



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Ceny prenumeraty:

mięsiąc 5 mk. z odroczeniem do końca 500 mk. bez odroczenia kwartalnie 25 mk.
Cena pojedynczego numeru 20 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów osobiste z wyjątkiem deliwiatoz-
lanych od godz. 10—3 po poł. Reklamsów nadawanych redakcji nie swrca.

Ceny ogłoszeń: za pierwszą kolumnę jednonumitową na 1 kol. 2 mk. 700 fenigów, na
II i III kol. 1 mk. 50 fen. za IV kol. 75 fenigów
Ogłoszenia drobne po 20 fenigów; za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Panny Marii Nr. 23
Telefon Nr. 58. Skrytka pocztowa 16 23

Przedzgonne wynurzenia Lenina.

Całkowicie rychły koniec rządów sowieckich oraz patrzcie na bankructwo „ideowych” przesłanek bolszewizmu, Lenin uderzył się w pierś i przysnął. Ze całej jego nieludzkiej krwi wy wysiekł utopij komunistycznej nie mógł się wcielić w życie. „Wszystko wydawało się łatwym z początku, podpisywano tużia dekrétów dziennie, gdy jednak konieczność pracy (twórczej) biła w oczy, nikt nie umiał odpowiedzieć na pytanie — „jak budować, jak wznosić?” Tak się rozpoczynała „mea culpa” wodza bolszewizmu, wypowiedziane na ósmym kongresie komunistów.

Następnie wysnął Lenin, że „zwyrodniał proletarijat”, który wypowiedział wojnę „burżuazji”, „mordując ją bezlitośnie, przekonał się, że nie może się obejść bez tej inteligencji, doświadczenia, wiedzy i technicznej i t. p.

Niepodobna urzeczywistnić komunizm — prawik Lenin — bez u dostąpienia go masom za pomocą środków wiedzy burżuazycznej i techników burżuazji. Bez współdziałania specjalistów jest bezcelowym marzyć o podniesieniu poziomu sił wytwórczych. Stąd też należy dzisiaj zapewnić burżuazji lepsze warunki pracy, niż to było za czasów starego porządku. Nie można całej klasy społecznej zmusić za pomocą kija do ciężkiej pracy.

I oto, po wytopieniu niemal całej inteligencji i ostatecznym poniesieniu „burżuazji”, przeznaczoną w najlepszym razie do zamiatania ulic, dzisiaj obdarza się ów stan wgardzany „przywilejami niewyżłymi. Tak wieści dżigani do niedawna inżynierów, mają pobierać 60 tysięcy rubli pensji rocznej korzystają z samochodów państwowych. Odtąd wygłodzi się literaci znajdują nader popłatne sążele w „Panteonie Literackim. wielkimi, przedsiębiorstwami księgarskimi, kierowanymi przez Maksyma Gorkija. Nawet biblioteki, które dostarczały „wywieściami proletariatu” papieru do papierosów, będą oteżone opieką państwa, która ohraniała zawsze również mieszkanie prywatne przedstawicieli inteligencji. Słowem „burżuazja” stanie się w republice sowieckiej stanem wyjątkowo uprzywilejowanym.

Ala nietylko bez doświadczenia i wiedzy fachowej „burżuazji” nie może istnieć republika sowiecka; okazuje się, że nie może ona istnieć i bez kapitału, właśnie bez tego wykłótego kapitału burżuazycznego, ujarzmieliście proletariatu.

„Kapitalizm istnieje — wykrzykuje największy kryminalista ideowy. Jaki istniał w świecie — cały szereg zjawisk kapitalistycznych smartwych wstaje, a zapoznawanie to potworna prawda byłoby skokiem pomiędzy abstrakcją”. Przyszłość chwytta nas za barki, opłataje nas tysiącami niewdzielnymi ramion, przeszkadza nam kroczyć naprzód; burżuazja nowego wydanja rozwija się w Rosji, a są nią: urzędnicy sowieccy, pracownicy rolni, chłopcy średniej zarobkowości, popchnięci niegdys w objęta bolszewizmu przez pożądanie ziemi, komunizm, który nie widzi trwania kapitalizmu, nie wiele jest wart; staliibyśmy się, posmiewiskiem świata, gdybyśmy naśladowali żabę z bajki”.

Oto jak nędznie kończy żywot swój, wśród ruin i spustoszeń, w ol-

brzymiej kałuży krwi ludzkiej, niewinnie przelanej, bolszewizm rosyjski, który miał świat sadziwił swoją „idea” twórczą.

Z sejmu.

Kiedy reforma rolna zostanie przeprowadzona.

O przyjętej reformie rolnej minister rolnictwa p. Janicki na ostatnim posiedzeniu Sejmu powiedział co następuje:
Reforma rolna jest tak skomplikowaną, że normalnie biorąc przeprowadzenie jej powinno trwać kilkanaście lat.

Co do przyszłości i wpływu tej reformy na kraj, to wszystko będzie zależało od wykonania zasad reformy i dlatego też do wykonania tych zasad przystąpić należy z całą rozwagą i spokojem i żadna warstwa społeczeństwa naszego czy zainteresowana korzystnie czy nie, nie może się uchylić od współpracy w dokonaniu tak wielkiego dzieła.

O ile społeczeństwo potrafi się dostosować do tych nastrojów, jakie by-

ły w Sejmie, żeby reforma rolna wykonana została w obliczu prawa, pożądku i ładu, jeżeli reforma ta wykonana będzie stopniowo i ewolucyjnie, z uwzględnieniem tych obaw, jakie były rzucane z rozmaitych stron — to reforma ta „grozi” krajowi naturalnie nie będzie. O wpływie zaś jej ekonomicznym tylko przyszłość rozstrzygnąć może.

Sprawa upaństwowienia lasów zostanie zapewne przy ministerjum rolnictwa z tego względu, że tu już mamy zarząd lasów i dóbr.

Upaństwowienie lasów nie będzie zupełnie ściśle związane z przeprowadzeniem reformy rolnej — w wielu miejscowościach sprawa ta będzie mogła pójść szczybiej, szczególnie, że po trzeba się liczyć z ogromnym zapotrzebowaniem drzewa na cele odbudowy.

Wogóle potrzeba drzewa jest tak ogromną, że tylko przy dużej oszczędności, przy stałym rozwijaniu fabrykacji materiałów ogniowatych, podniesieniu wydajności naszych kopalń węgla, przez wprowadzenie na wsiepe karń współdzielczych — będziemy mogli zadowolić potrzeby nasze z własnych źródeł.

Protest górnoślązaków przeciw gwałtom i rzeziom

Rolnicy i robotnicy z Górnego Śląska, którzy byli zmuszeni uciekać przed gwałtami niemieckimi z rodzinnych domów, wydali płomienną odezwę z uroczytym protestem przeciw gwałtom i rzeziom, dokonywanym na ludności polskiej przez rząd i wojska niemieckie na Górnym Śląsku.

Odezwą w imię poszanowania godności ludzkiej apeluje o możliwie najspieszniejszy ratunek dla ukroczenia tych o pomstę wotających bezprawia.

W dalszym ciągu odezwą zwraca uwagę na mordy przez dzikie hordy rozbustwionych zbrojów w Galicji Wschodniej, na Wołyniu, Ukrainie i Białorusi.

Europa przemilcza ten straszny stan rzeczy na kresach Rzeczypospolitej. Głuchą jest ona na katusze ludno-

ści polskiej, dochodzącej do obłędu, nie chce nie słyszeć o ratunku i o akcji przeciw rządzy niszczenia opętanych żywiołów, natomiast zwoltuje po stolicach świata prowokacyjne zebrania z powodu tego, że tu i owdzie francuski Hallerczyk uczyni niesumienny wybrzyk.

Podłość i nikczemność pewnej prasy zagranicznej należy przed całym światem zdemaskować. Prasa ta nie chce znać przejmujących grozą obrazów stanu rzeczy na naszych kresach, natomiast mobilizuje cały świat przeciwko państwu polskiemu z powodu kilkunastu głupich wybrzyków młodocianych żołnierzy.

Odezwą powyższą pośrednio jest ciężkim oskarżeniem rozmaitych biur informacyjnych w Warszawie, które nic dla sprawy publicznej nie robią.

Marszałek Francji o armji Hallera.

Biuo Prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje treść pisma marszałka Petaina do przewodniczącego Nacelnego Komitetu Narodowego w Paryżu p. Romana Dmowskiego.

Marszałek Francji, Naczelnik wódz Wschodnich Armji Francuskich, do Pana Prezydenta Narodowego Komitetu Polskiego.

Panie Prezydencie!
W chwili, gdy ostatnie jednostki Wojsk Polskich opuszczają Francję, general de Mondesir, nacelnny wódz tychże wojsk przysłał mi sprawozdanie, którego podaje najważniejszą część:

„Kończąc powierzone mi zadanie zorganizowania Armji Polskiej uważam za swój obowiązek podać Panu do wiadomości, że w ciągu 4 miesięcy, podczas których miałem dowodzić, mogłem się tylko zszycić ich postawa, karnością i najlepszymi ochotami

„Mimo różnicy pochodzenia ludzi

tworzących te oddziały i dużego obszaru rozkwaterowania, który zajmował okolice Bayon, Vittel, Bain les Bains, Luve, Sienc, żadna skarga nie została na nich wniesiona”.

Jestem szczęśliwy, że mogę podać do Pańskiej wiadomości to chwalebne świadectwo.

Znakomite salety oddziałów Polskich w okresie organizacyjnym pokazują wielkość ducha wojskowego, który i bezwzględnie dąży ożywia te oddziały w ich ojczyźnie pod dowództwem Generata Hallera.

Powysze potwierdza wszystkie nadzieje, które przyszłości przy tworzeniu nowej Armji Polskiej.

Otrzymane wyniki są pierwszym zrealizowanym zyczeniem, „jaki żywiła armja francuska dla armji polskiej w duchu szerszego koleżeństwa.

Zechciej Pan przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienie mego wysokiego poważania
Petain.

Kiedy przybędą Paderewski i Dmowski do Warszawy?

Warszawa. „Przegląd Wroczorny” donosi z Paryża, że po uroczystości francuskiej w dniu 14-go lipca Paderewski i Dmowski powrócą zaraz do Warszawy, aby zdać sprawę ze awji

działalności w Paryżu, oraz aby wyjaśnić kwestję § 93 traktatu pokojowego, dotyczącego przywilejów mniejszości narodowych w Polsce. Obecnie delegaci polscy w Paryżu

ustawicznie konferują w sprawie Galicji wachodniej. Rada pięciu zajmuje się ustawicznie sprawą granic naszej Rzeczypospolitej, mianowicie Gdańskiem, Wisłą, Górnym Śląskiem, Galicją Wschodnią. Z powodu przybycia do Paryża Dragomira, delegata Kołczaka, aktualna staje się kwestja granic Polski z Wielką Rosją.

Z WIDOWKI WYDARZEN.

Atak aeroplanu na jedną z kopalń śląskich.

Wiedeń. Z Morawskiej Ostrawy nadeszła sensacyjna wiadomość, której nie można brać bez zastereżenia dlatego, że pochodzi z czeskiego biura prasowego.

Wedle tej wiadomości we środę nad kopalnią „Odra” zjawił się jakiś obcy aeroplan, a kiedy, straż czeska oddała strzały na niego, aeroplan zniżył lot i zaczął pilnie ostrzeliwać kopalnię z karabinu maszynowego.

Okolo 100 strzałów trafiło w hałą maszyn i spowodowało takie uszkodzenia, że musiano pracę zawiesić na dłuższy czas. Z ludzi nikt nie zginął.

Foch uważa armję czeską za niezdolną do walki.

Wiedeń. Z Wersalu donoszą: Rada Pięciu nie powzięła ostatecznej decyzji w sprawie ofensywy przeciw bolszewickim madsziorom.

Marszałek Foch po porozumieniu się z delegacją czeską odniósł wrażenie, że armja czeska byłaby zbyt słaba, aby na serjo i skutecznie mogła prowadzić wojnę z dobrze zorganizowaną czerwoną armją węgierską. Foch wobec tego bardzo krytycznie zapatruje się na udział czechów w ewentualnej ofensywie przeciw madsziorom.

Ta opinja Focha jest zabójczą dla militarnego prestigu czechów zagranicą. Belgja wniesła karne doniesienie na Wilhelma.

Wiedeń. Rząd belgijski 8 bm. wniósł na ręce koalicyj skargę na cesarza Wilhelma. Akt oskarżenia sarsza Wilhelma sbrodnie rabunków, naruszania osobistej wolności, bandytyzm, pładrowanie itd.

Straz nad Renem.

Praga. Czeskie Biuro prasowe donosi z Waszyngtonu na podstawie Biura Reutersa: Wilson (świadczył przedstawicielom prasy, iż wojsko amerykańskie musi tak długo pozostać nad Renem, róki niemiecy nie wypelnia wszystkich warunków układu pokojowego.

Oświadczenie Wilsona.

Wiedeń. Według depeszy iskrowej z Waszyngtonu senat postanowił wysłać dziś, w sobotę, w posiedzeniu jawnem oświadczenia „Wilsona w sprawie układu pokojowego.

Zajścia w Rjece.

Paryż. Rada najwyższa (omawiała jeszcze na wczorajszym posiedzeniu sprawę zajść w Rjece. Według ostatnich wiadomości, otrzymanych przez rząd francuski, zajścia te nabrały nagle poważniejszego charakteru dn. 6 b. m. Rada międzysojusznicza postanowiła wydelegować komisję wojskową w celu przeprowadzenia śledztwa. Komisja wyjedzie wezwartek wieczorem. Na dzisiejszym posiedzeniu isby będzie wniesiona interpelacja w tej sprawie do ministra spraw zagranicznych.

Pretenzje Rosji.

Wiedeń. Na radzie pięciu ks. Lwow w piątek złoty memoriał o systemie mandatowym w Turcji. Powiedziano tam, że Rosja jest mocno zainteresowana w sprawie rozbioru Turcji i domaga się nadatu go do Dardaneli, a w razie ustanowienia międzynarodowej komisji do spraw Turcji i Konstantynopola, powinna mieć w niej swego przedstawiciela.

'Blokada Węgier.

Berlin. — Działania tutejsze donoszą: **Władze wydały polecenie wznowienia blokady Węgier, nie obciążając jej z radem rad.**

Dymisjon naczelnika sztabu.
Czeskie Biuro Prasowe donosi z Bukaresztu: Według doniesień tutejszych dzienników, komendant generalnego sztabu węgierskiej armii czerwonej, Sprengfeld, ma zamiar ustąpić, Dymisjon jego uważają za początek rozkładu węgierskiej armii.

Ultimatum ententy.
Praga Czeskie Biuro Prasowe donosi z Bukaresztu: Agencja Dacia dowiaduje się, że generał Franchet d'Espèray otrzymał telegram ze wskazówką, aby przerwał rokowania z węgierskim rządem rad i nie odpowiadał na jego noty. Jak słychać, gen. Franchet otrzymał daleko idące pełnomocnictwo, a mianowicie w sprawie ofensywy przeciw węgierom. Franchet wysłał do rządu bucharsztańskiego ostatnią notę z wezwaniem, aby rząd natychmiast zrezygnował i ustąpił miejsca innemu wybranemu przez lud rządowi. O ile węgierski rząd nie ustąpi, zostanie natychmiast podjęta akcja wojskowa.

Zydowska czerwona armia.
Mińsk. Komunistyczna „Zwiewda donosi, że C. K. W. sowieńców Litwy i Białorusi na wniosek przedstawicieli „Bundu“ i „Poale-Sjonu“ zgodził się na tworzenie przez członków tych organizacji i odrębnych żydowskich partyjnych kółek i związków w oddziałach wojskowych czerwonej armii Żydzi więc, którzy śród wszystkich narodów tępią wszelki patriotyzm jednocześnie tworzą w „internacjonal“ odrębne organizacje narodowe. Jest to zgodne z ich zasadniczym stanowiskiem, wyrażającym w pełnym „równouprawnieniu“ żydów w życiu obcego narodu i w jednoczesnym chronieniu żydostwa od wpływu obcych.

Polska Rada w pow. grzanińskim.

Gdańsk. Polska powiatowa rada ludowa na Gdańsk i powiaty: Gdańskie Wyzyny i Gdańskie Niziny została reaktywowana i podjęła już swoje czynności.

Straż obywatelska w Grudziądzu.

Gdańsk. Z inicjatywy polskiej i niemieckiej ludności z powiatu grudziądzkiego powstała straż ludowa dla utrzymania porządku w tymże powiecie. Komendantem straży jest polak, porucznik Główni.

Usunięcie wart niemieckich.
Gdańsk. Z tutejszego głównego odwachu wojskowego usunięto zostały definitywnie ostatnie straż wojskowe niemieckie.

Rebunki ustępujących Niemców.

Gdańsk. Generalny sekretarz najwyższej rady ententy Dutasta zakomunikował przedstawicielowi niemieckiemu Lersherowi, że wojska niemieckie wycofują się z Prus zachodnich zabierając mieszkancom było oraz rozmaite przedmioty. Dutasta prosił o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Wojska okupacyjne.

Gdańsk. Wedle doniesień z Genuwy w amerykańskim obozie Besancon we Francji skoncentrowano już wojska amerykańskie przeznaczone do okupacji Górnego Śląska i Prus. Pierwszy transport wojsk amerykańskich w sile 6 tysięcy ludzi odszedł już do Brestu, skąd drogą morską przewieziony będzie do Gdańska.

Zywność dla armii polskiej.

Parż, Radjotele: st. krak. Pociąg apro-wizacyjny dla armii polskiej zaczyna regularnie przybywać z Dunkierki. Obliczają, że nadeszło już z Dunkierki 15000 ton żywności.

Agitacja komunistyczna w wojsku polskim.

Kraków Polejca tutejsza od kilku dni wypulaje kolportaż, którzy brają w po-bliżu koszar, usiłovali rozrzucać bolszewickie odezwę pomiędzy żołnierzy. W o-odach tych wyzywane żołnierzy, by nie przelewali bratniej krwi robotników i chłopów Rosji, Ukrainy, Litwy i Białorusi.

Anglicy o antypolskiej kampanii żydowskiej.

Londyńska Morning Post zamieściła obszerny artykuł o kampanii żydów w Anglii przeciw Polsce. „staremdowy i obecnie wzkrzeszony naród polski, jest to naród tradycyjnie oddany angielskiej sprawie wolności ludów“. — Morning Post — dalej uodwadnia, że cała ta kampania jest monstrualnym stekiem kłamstw i ma na celu zdyskredytowanie Polaków w Anglii i Francji, Jest to spiszek żydów i Niemców przeciw Polsce i również przeciw Anglii, bo sprawa Polski jest sprawą Wielkiej Brytanii! Gdyby ten spiszek miał powodzenie nietylko Polska by zginęła, ale koalicja byłaby pobita.

Zdobycie Jazłowa

W Galicji na odcinku Strypy zajęły nasze oddziały brawurowym atakiem Jazłowiec. Rozbiwszy nieprzyjaciela wzięto 1000 jeńców w tym kilku

oficerów, zdobyto baterje z 6 dział, samochód ciężarowy, wielką ilość karabinów maszynowych i ręcznych oraz wiele taborów. W akcji tej odznaczył się sprawnością bojową i dzielnością 31 p. p. ufani generała Zelichowskiego.

Obchód święta narodowego Francji w Częstochowie.

Uroczystość święta narodowego Francji wypadła w naszym mieście nad wyraz wspaniale. W przeddzień uroczystości około godz. 10 wiecz. odbył się capstrzyk wojskowy z pochodniami. W pochodzie wzięły udział oddziały wojsk Hallera z orkiestrą na czele, straż Ogniową i oddział kawalerji. Nie zliczone tłumy publiczności wyległy w aleje, przyglądając się niezwyktemu widowisku. Przed kasynem oficerskim w którym odbywało się przyjęcie dla oficerów armji Hallera, przygrywała orkiestra wojskowa. Naokół zgromadziły się tłumy publiczności, aleje chwiliami robiły wrażenie francuskich bulwarów wielkomięjskich, gdzie w wigiliję 14 lipca zabawy i różne atrakcje trwają prawie do białego rana.

Około godz. 11-ej rzeżysty deszcz rozproszył rozbawione, żądne nowych wrażeń tłumy publiczności.

Wczoraj dn. 14 lipca już od godz. 8-ej rano na ulicach miasta panowało niezwykle ożywienie pomimo niezbyt zachęcającej pogody. Z koszar Zawady wyruszyły oddziały piechoty z orkiestrą na czele, wkrótce przybyła artylerja i konnica armji jen. Hallera oraz oddział ułanów. Wojsko zajęło z góry oznaczone stanowiska w alejach i przy ul. Kościuskiej. Powiewające na murach domów flagi o barwach narodowych, oraz pięknie udekorowane balkony i płena domów świadczyły o podniosłym świątecznym nastroju w mieście.

O godz. 9-ej przybył konno na plac przed kościołem św. Jakóba jen. Odry w otoczeniu wyższych oficerów armji Hallera i wojsk polskich. Znaczniejszy poczet oficerów sztabowych uszerzerał się na chodniku przed kościołem. Miejsca w pięknie udekorowanej zieleńcą i chorągwiami trybunie zajęły panie, przed trybuną stanoży przed stawiciele władz municypalnych z p. prezydentem Bandke-Stężyńskim na czele, oraz delegaci stowarzyszeń i instytucji.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej rozpoczęła się defilada przed jen. Odry i sztabem oficerskim. Najpierw przedefilował oddział kom. policji, poczem Straż ogniowa, dalej liczne szeregi piechoty i straży pogranicznej, konnica, wreszcie zamykała pochod pięknie wykwapowana artylerja armji jen. Hallera.

Po skończonej defiladzie do jen. Odry przemówił po francusku prezes Rady miejskiej dr. Nowak, podnosząc znaczenie święta 14 lipca dla Francji, oraz wyrażając radość z obecności w

naszem kraju przedstawicieli bohaterskiej armji francuskiej. Na zakończenie nie mówca wrócił się do oficerów i żołnierzy francuskich ze słowami:

Oficerowie i żołnierze bohaterskiej armji francuskiej, którzy jesteście drogimi nam gośćmi! W dzień waszego święta narodowego my polacy, mieszkańcy Częstochowy przesyłamy wam serdeczne pozdrowienie, pragnąc szczerze, by ten dzień, który spędzacie zdaleka od ojczyzny, mógł wam doweść, że polacy umieją doceniać zasługi swych przyjaciół, że polacy łączą się z wami, że wasze święto jest naszym świętem, że węzeł przyjaźni, zadzierzgnięty na polu bitwy pozostanie w naszych sercach na zawsze, jako dowód na szych wspólnych idealach, które ożywiają dwa narody bratnie wspólnie zdążające do odrodzenia ludzkości.

Po przemowie dr. Nowak wznosił okrzyk na cześć Francji z entuzjazmem podjęty przez zgromadzoną publiczność.

W odpowiedzi jen. Odry wyraził w imieniu Francji i armji francuskiej serdeczne słowa podziękia za życzliwość i serdeczne dowody przyjaźni, zaznaczając, że podobnie jak naród polski przyjmuje u siebie francuzów, w ten sam sposób i z taką serdecznością przyjmowani są goście polscy na francuskiej ziemi.

Po przemowie jen. Odry wzniesiono okrzyki na cześć Francji i Polski, poczem publiczność podążyła na Jasną Górę.

Uroczyste nabożeństwo przed szczytem odprawił Przeor klasztoru O. Piotr Markiewicz przy asyście O.O. Paulinów. Podniosłą przemowę okolicznościową wygłosił kapelan wojskowy ks. Łęga, mówiąc w płomiennych słowach o znaczeniu dnia 14 lipca w historii świata oraz odwiecznej przyjaźni narodu francuskiego i polskiego.

Po pięknej przemowie kaznodziei w zgromadzonych przed szczytem ustepach wiernych rozległy się okrzyki na cześć Francji.

Z Jasnej Góry jen. Odry wraz z je-neralacją udali się do synagogi, gdzie po nabożeństwie powitał gości p. Bałabanow, poczem odśpiewano Marsylankę i hymn narodowy polski.

Przed południem w II Alei przed mieszkaniem jen. Odry przygrywała orkiestra wojskowa, ulice miasta roily się od przechodniów odświętnie ubranych, wszystkie sklepy od godz. 9-ej do 12-ej były pozamykane.

Naogół dzień 14 lipca wypadł w naszym mieście nad wyraz wspaniale.

KRONIKA Rocznicą Grunwaldu.

Dziś, dn. 15 lipca przypada 509 rocznica bitwy pod Grunwaldem, w której kruszczoa została potępiona krzyżacka. Rocznicą to pierwsza w Polsce smartwychstałej po wiekowej niewoli. Rocznicą bitwy grunwaldzkiej jest dla świata przypomnieniem i przestroga, że bestji germańskiej nie wolno klów przycinać, lecz wyrwać je trzeba z korzeniem w przeciwnym razie podstępem i zdradą osiąga się taką używa na okrawienie ludzkości. Polska rozbiorami i staletnią niewolą przypisała losowości względem bijącego czołem krzyżactwa, to samo w przyszłości spotkać może innych, jeśli względem niemców stosowane będą obecnie jakoweś nierozumne nłgi.

Zebrańie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Delegacja Ministerstwa Pracy i Op. Społ. uprzejmie prosi o punktualne przybycie wszystkich członków Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym na ogólne zebranie dzisiat, t. j. we wtorek o godz. 7 w w lokalu biura Wiaślńska 14.

Zasiłki dla inwalidów. — Sekcja opieki ministerjum spraw wojskowych wypłaciła inwalidom wojennym ich rodzinom za miesiąc maj ogółem 316,177 mk. Z powyższej sumy przypadło na Częstochowę dla 192 inwalidów 19700 mk.

Czest. Tow. Pożytkowo-Oszczędnościowego Zapowiedziane na niedzielę zebranie reprezentantów Czest. Tow. Pożytkowo-Oszczędnościowego nie odbyło się. Następnego zebranie, rano bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dn. 20 b.m.

Strajk piekarzy. Pracownicy piekarscy złożyli szereg żądań! Ponieważ olbrzymia większość właścicieli piekarni nie uwzględniła tych wymagań, rozpoczął się wczoraj strajk.

Nadmienić trzeba, że jednak piąd piekarni zgodzilo się na żądania pracowal-ków, w tej liczbie jedna większa.

Zabawa w parku. Urządza-na w dniu 14 lipca zabawa w parku zapowalada się nadzwyczaj interesująco. Sprawozdanie z zabawy, jak również z wczorajszego popołudnia, ze względu technicznych odkładamy do jutrzejszego numeru.

Zjazd polskiej prasy prowincjonalnej.

W ub. sobotę w gmachu Stow. techników w Warszawie rozpoczęły się obrady zjazdu polskiej prasy prowincjonalnej.

Po ustaleniu prezydium przewodniczący odprawił zaprojektowany porządek obrad. Do godz. 2 po południu aprano się z przyjęciem projektowanego przez tymczasowy zarząd statutu, który przyjęto a nie-

wielkimi zmianami. Z kolei przystąpiono do wyborów władz Związku. W głosowaniu wybrano do sąradu pp. red. W. Czaplewskiego, J. Radwana, J. Siedzińskiego, St. Książka i D. Sliwickiego; na następców pp. F. Wilkoszewskiego i W. Monciarskiego; do sądu honorowego pp. adw. Babińskiego, adw. Radwana i red. W. Czaplewskiego oraz na zastępców pp. red. Sliwickiego i Książka. Na posiedzeniu popołudniowym, po wyczerpującej dyskusji, zatwierdzono regulamin dla centralnej administracji ogłoszeń polskiej prasy prowincjonalnej, poczem przystąpiono do rozważania różnorodnych kwestji, zgłoszonych przez oddzielne wydawnictwa.

Dalszy ciąg obrad odłożono do dnia następnego.

Z występów warszawskiej operetki „Mozajka“.

Sobotnie i niedzielne występy trupy operetkowej „Mazajka“ doznaly nader życzliwego przyjęcia ze strony publiczności, pozabawionej już od dłuższego czasu secesyjnych rozrywk. Satyryczne revue operetkowe Kiedrzyńskiego „Warszawka i Krakusik“, wystawione w sobotę wieczorem i w niedzielę po południu, obfituje w bardzo wesołe fragmenty, które otworzone były nad wszelki wyraz udatnie przez wyborny zespół z pp. Kidawską Wolin-skim i Ostą ja na czele. Zwłaszcza huca-nie oklaskiwany był p. Wolinski odtwar-zający z humorem karykaturalną postać Wilulisa.

Revue powojenne Danielewskiego p. t. „Od Warszawy do Berlina“ wystawione w dniu niedzieli wieczorem, zawiera charakterystyczne sceny z listopadowych dni 1918 r. Stędy okupanci wraz z całym dyktym wędrowali z Polski do Vaterlandu. Z gro-na liczących wykonawców wyróżniła się pełna artystycznych zalet gra pp. Kidaw-skiej, Gartzowskiej, Orlicza, Wolin-skiego i innych. Zasluguje również na podkreślenie tanie wybornej pary baletowej pp. Juliny i Baliszewskiego.

Ponadto wykonano jednoaktową operetkę p. t. „Stan obłączenia“ s p. Kidawską w roli głównej.

Sądząc z powyższych występów, przyszłość należy, że i „Baron Kimmel“ wystawiony w poniedziałek cieszyć się będzie całkowitem powodzeniem.

Gościnny występ artystów warszawskich.

W piątek 18 lipca r. b. w teatrze let-nim „Polonia“ (dawniej „Apollo“) odbył się wielki koncert, gościnny występ znanego humorysty utłubienca publiczności warszawskiej Józefa Ursteina, który wystąpił ze swoimi najlepszymi numerami „Pikis przy telefonie“, „Aj ta wiosna“, i p. słynnej gwiazdy baletu opery warszawskiej Haliny Szmalowiny, która niedawno powróciła z gościnnych występów z New Yorku i Paryżu, znakomitej spie-waczki teatru „Nowości“ w Warszawie Kazimierzy Horbowskiej, oraz profesora muzyki Ludwika Ursteina.

Nie wątpimy że wieczór o tak wybitnych siłach i bogato urozmaiconym programie, cieszyć się będzie powodzeniem. Bilety są już do nabycia w cukierni p. Działacha i S-ka.

Kara za wyrób wędlin z padliny końskiej.

Na skutek skargi, wniesionej przez powiatowego lekarza weteryn. Egegnjusza Schönborna w Dąbrowie do Urzędu Walki z lichwą i spekulacją przeciw masarom Józefowi Kwapiszewskiemu i towarzyszącom z Dąbrowy o wyrób wędlin z padliny końskiej, odbyła się w Urzędzie Walki z lichwą d. 8 i 7 b.r. rozprawa, w której spadł następujący wyrok: 1) Józef Kwapiszewski rzęźnik 8 miesięce więzienia, 5000 mk. kary i odebranie patentu na masarnię, 2) Anastazja Kwapisiewicz żona, 1 miesiąc więzienia, 8) Kubasik Czesław masarz, 3 miesiąc więzienia i 2500 mk. kary, 4) Okrusnik Piotr zesłanek masarski, półtora miesięca więzienia, 5) Wasław Arochman zycielcicel, 2 miesięce więzienia, 6) Langier Jan były masarz, 1 miesiąc więzienia.

Wyrok sadu przy Urzędzie Walki z lichwą jest bezapelacyjny i uległ natychmiastowemu wykonaniu.

Ogłoszenie.

O powszechnem wychochowaniu od-ważników, wag i miar w m. Czestochowie.

Magistrat odwołuje swe ogłoszenie z dn. 1 grudnia 1918 roku w punktach dotyczących terminów zgłoszeń do occhowania odważników, wag i miar z okręgów X, XI, XII i XIV i zarządza niniejszem do następującego: Kontrola powyżej wymienionych przedmiotów ma być ukończona do dnia 15 sierpnia 1919 roku po czym Magistrat przystąpi do rewizji zakładów handlowych i przemysłowych i znalezione w nich wagi, miary i odważniki zostaną skontrolowane na rzecz Kasy Miejskiej, a właściciele ich, oprócz kary do wysokości 100 marek, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej na podstawie § 363 Kodeksu karnego z dnia 23 marca 1919 roku. Częstochowa, dnia 10 lipca 1919 r. Wice-Prezydent Antoni Januszewski Ławnik K. Maliniski.

Sprawy polskie.

Handel zagraniczny. Rząd polski zawarł umowę z Jugosławią o dostawę garbnika na naftę galicyjską.

Stosunki handlowe Polski z Włochami rozwijają się bardzo pomyślnie. Firma Buszoczyński i Burtan zakupiła u rządu włoskiego za 50 mil. koron skór i towarów tekstylnych. Szef tej firmy, p. Burtan bawi w Rzymie, aby sfinalizować dal sze transakcje. Inne umowy z Włochami są w toku.

Dar Polaków amerykańskich. Od Tow. śpiewaczego „Harmonia” (Polish Singing Society) z Nowego Jorku nadeszło do rządu polskiego następujące pismo:

„Ze złości i dumą ośmielamy się niniejszem przesłać rządowi polskiemu na użytek armii polskiej mały lecz serdeczny dar w postaci dwu ambulansów samochodowych, których uroczyste poświęcenie, przy udziale tysiącznej Polonii z New-Yorku i okolicy, odbyło się w zbrojowni 69 pułku w niedzielę 13 kwietnia 1919 r. w dniu tym spisany został akt, który w krótkim czasie przesyłamy i bę dzie rządowi polskiemu z prośbą o przechowanie go w archiwach polskich, Ojczyźnie na chwalt, a potymności wychodziła na wieczystą pamiątkę.

Prosimy przyjąć ten dar, jako mały dowód miłości i przywiązania naszego doj umiłowanej Ojczyzny. Niech żyje wolna, niepodległa, i zjednoczona Polska! Niech żyje armia polska! Niech żyje rząd i wysoki Sejm Rzeczypospolitej polskiej. Wierni synowie pieśni polskiej. Za towarzysztwo śpiewu „Harmonia” w Nowym Jorku: Władysław I. Pruszyński, sekretarz i dyrygent towarzysztwa, Władysław Konopiński, prezes tow. śpiewackiego „Harmonia”.

Sektą amerykańską w kieleckim.

W kieleckim pojawił się niejaki ks. Fortuna, mający należeć do polskiego Kościoła niezależnego w Ameryce. W Mieście wysłał on pewien następ zwolenników. Zwolennicy ci sąwładni kapłan w Krasnem i zamieszkał tam ksiądz Fortuna.

Jak ubierają się dziś paryżanki.

Paryżanka, która w lot chwytą każdą ekstrawagancję o ile tylko ona „moda”, jedyną w obecnych czasach uważa oszczędność, w ograniczeniu ilości zużytego do przedmiotów toalety materjał, która zmniejsza się niemal z dniem każdym. Spódniczki nosi jeszcze krótsze niż nosiła dotychczas, wyściele o gorsu uraga wszelkim opisom, rękawy są zdawna już przesadnie a toaletta primabaleriny z przedwojennych czasów jest ultra moralna wobec nowoczesnych kostiumów, które przyszywane guzik na ramionach hafka w pasie i których spódniczka po obu bokach rozcięta jest aż do bioder.

A jest to strój używany nie do teatru, nie na wieczory — ale w dzień białego dnia, na spacerach lub przedjazdach w Bois de Boulogne.

Na ostatnich występach w Longchamps pojawiły się toalety których draperje mocno przypominają malowidło przystrzyżonego prześcieradła w obwili wyjęcia z kapieli. Największą jednak w tym względzie jest moda obnażonych tydek. Jedwabne pończoski oraz już ciensze, oraz przezroczystsze, w ostatnich czasach stały się istną stażką o szerszych oczkach, aż obecnie wrak ze świągającym się olepiem opadły całkiem.

Paryżkie paule, jeśli coś z pończoski noszą jeszcze, to wyłącznie tylko krótkie skarpetki, wysunięte na 1 — 2 cali ponad butki. Wysokim pończochom wypowiedziały nieubliżaną, stanowiącą wojnę.

Trzewiki do tyknie stosowane są niezmiernie wąskie o długich nosach. ołbrzymich kokardach i obcasach 8 4 cale wysokich. Wycofują głęboko pantofelek obywa się całkiem bez pończoski.

Zbyt może daleko idąca oszczęd

Zawiadomienie.

W piątek 18 Lipca 1919 roku, w teatrze „POLONIA” ul. Paany Margi nr 12, odbęd się **jedyny wieczór — Wielki Koncert** wieczór śmiechu i powabu.

Halina Szmolcówna słynna gwiazda baletu opery Warszawskiej, która nie dawno powróciła z gościnnych występów w New-Yorku i Paryżu.

Kazimiera Horbowska znakomita śpiewaczka z teatru „Nowości” w Warszawie.

Józef Urstein.

znany humorysta ulubieniec Publiczności Warszawskiej, wystąpi ze swoimi najlepszymi numerami „Pikant przy telefonie” i „A! ta wiosna” oraz **prof. Ludwik Urstein** (akompaniament).

Blizsze szczegóły, w afiszach i programach. Bilety są już do nabycia w cukierni W-go Działacha i S-ka.

Roboty miernicze, studja kolejkowe, szosowe i drogowe dla Sejmików Powiatowych wykonywa **Dom Techniczno-Handlowy.**

Inż. W. Kukliński i K. Doleff

Częstochowa, ul. Dojazd N 9, telef. N 80.

ność paryżanki, tu przynajmniej okasała się w istocie praktyczną. Na leżałoby ją przystosować u nas wobec braku i drożyzny pończoszek.

Z kraju.

Falszerze 50-markówek.

W Warszawie policja aresztowała b. sędziego śledczego za czasów rosyjskich Andrzeja Krasnopolskiego i litografa Wincentego Szaydłowskiego, trudniących się podrabianiem 50 markówek. W potajemnej fabryce znalezione 50- sto markówek na sumę 124,000 mk., wydrukowanych już po jednej stronie.

Ostatnie wiadomości.

Polskiej Agencji Telegraficznej (Telegr. własne „Głosu Częstoch.”) **Komunikat polskiego sztabu generalnego.**

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojska polskiego z dnia 14-go lipca 1919 roku. Urzędowo donoszą:

Front galicyjsko-wołyński: Na południowo-wschód od Mołodeczna nieprzyjaciel dalej atakuje nasze pozycje. Wzdłuż kolei Mołodeczno-Minsk ataki odparto z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela. W ciągu 12 lipca bolszewicy ponowili atak znacznymi siłami wzdłuż kolei koto Olechowice, Walki w toku.

Front polski: W posęgu za cofającym się przeciwnikiem oddziały nasze doszły do linii rzeki Lan.

Front wołyńsko-galicyjski: Na całym froncie akcja wywiadowa patroli. W Galicji naogół spokój. Do mel-dowanej 12 lipca zdobyte w akcji na Zamłowie dochodził jeszcze 500 jeńców, 26 oficerów z żonami, 120 wozów, 4 kucnie połowe, kilkadziesiąt karabinów i wiele amunicji.

W z. Szefa Sztabu Generalnego **Haller** m. p. pułkownik.

Zyciowość Ameryki dla Polski.

Warszawa, 14 | 7. Dsi przybyli członkowie komisji wyznaczonej przez Wilsona: Margenthau i Jadwin. Ameryka chce oddać usługi zarówno żywiolowi chrześcijańskiemu, jak i żydowskiemu w Polsce. Ameryka żywi dla Polski te same uczucia co dla Francji. Ufa że wszystkie klasy zapomnia o atargach dla uszczuplenia Polaki trwałej, zjednoczonej, niepodzielnej.

Traktat pokojowy w senacie Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 14 | 7. Wilson w senacie przedłożył traktat i wygłosił mowę. Ustępstwa w traktacie nie łamią zasad. Konferencja zastosowała się do 14 punktów.

Sprawa Galicji jeszcze nie rozwiązana.

Warszawa, 14 | 7. Dsi przybył do Warszawy p. Władysław Grabski, trzeci delegat rządu polskiego na kongres pokojowy.

P. Grabski w imieniu delegacji polskiej me złożył Seimowi traktat pokojowy do ratyfikacji i udzielił wszelkich wyjaśnień, związanych z traktatem.

Pp. Paderewski i Dmowski pozostali w Paryżu wobec nierozwiązania dotychczas sprawy Galicji.

A F O R Y Z M Y.

Najwięcej maie to martwi, że czuje się nie o wiele lepszymi od wszystkich innych ludzi.

Rodzice powinni pamiętać o tem, że dzieci, dorósłszy, stają się ich bez parcyjnymi sądziami.

Ból życia można oszołomić, lecz nie można go w sobie zdusić.

Nie można nigdy liożyć na nikogo. A najmniej na samego siebie.

Ol Gdybyśmy potrafili tak przesłepiać wady bliźniego, jak przesłepiamy tak często jego zalety! Ol Gdybyśmy potrafili tak zdawać sobie sprawę z własnych błędów, jak podkreślamy nasze zasługi!

Nieozja dusza nie jest dla nas taką zagadką, jak własna.

Wobec tego, że nie jestem ani bogaty, ani protekcyjami pomóc nikomu nie mogę — wżyszym znajomi na ulicy kłaniają mi się, jak z łaski.

Zycie tak psuje, że być od kogos o dziesięć lat starszym — znaozy być od niego dziesięć razy brzydszym i gorszym.

Alfred Konar.

Ze świata.

Dusza Wilhelma II. Z Poznania nadeszła wiadomość, że bzyby cesarz Wilhelm ze swej siedziby obecnej w Holandji wyosztował do Prymasa polskiego, ks. arcyb. Dalbora niesiechyany list z żądaniem, aby kapłay protestanckiej w zamku królówkim w Poznaniu nie smieniano na katolicką, bo w tej kapłay cesarz Wilhelm osłażswoją duszę protestanta i umieścić i nie może snieść aby tam ksiądz katolicki mszę odprawił, gdzie on modlił się o zwycięstwo Niemiec.

List ten zostanie ogłoszony przez arcybiskupa Dalbora.

Masłanki — narodowym napojem Amerykanów. Abstynencja w Ameryce odniosła wielkie zwycięstwo. W dniu 1 lipca stała się prawomocną ustawa, na podstawie której alkohol został całkowicie wygnany ze wszystkich gospodarstw i oberży Stanów Zjednoczonych. Czy w istocie nadeszła ograniczenia użycia trunków zostanie spełnioną, gdzie już jest więcej niż wątpliwem, w wszystkich bowiem częściach kraju bogaci ludzie, nagromadziwszy ogromne zapasy wina i innych spirytualiiów, zabezpieczyli się od ich braku! Wynikiem na teraz tej ustawy jest tylko podniesienie się cen alkoholu o 300 procent.

Z piwiarni i szynków mają być porobione herbaciarnie, a w kołach abstyentów noszą się z dzwaznym pomysłem obwołania masłanki jako narodowego napoju w miejsce wszelkiego alkoholu.

Muchy ogniste. Podobnie, jak Europa posiada swego robaoska świętojańskiego, tak Ameryka ma swą muchę ognistą, posiadającą sędowną właściwość wytwarzania światła, budzącego zauroczenie wszystkich pyrotechników. Aparat świetlny tych owadów jest jedynym przykładem idealnego światła bez ciepła, przy którym nie ginie żadna energia. Gdyby coś podobnego stworzono drogą techniczną, szoszczędnośćbony niezmiernie dużo energii i kosztów. Słynny nesony Pickering studjował muchę

ognistą, przy sposobności pobytu na Jamajce. Sposobem życia odpowiada zupełnie naszemu robaoskowi świętojańskiemu z tą tylko różnicą, że stosownie do klimatu podzwrotnikowego pokazuje się już w miesiącu lutym. Najliczniej zjawia się w miejscach oszoru. Jak wogóle świat owadów w okolicach podzwrotnikowych jest większy i wspanialszy niż w sferach umiarkowanych, tak i mucha ognista, aczkolwiek nie wiele większa od naszego robaoska świętojańskiego, przewyższa go siłą światła. Już w odległości 400 metrów można ją dostrzed, przeto koleica, posiana rojami maoh ognistych, robi nadzwyczajne wrażenie, a uszony porównuie maszyny ognistej z masą gwiazd, które jasnością przewyższają gwiazdy na niebie.

Wrażliwość ucha a choroba morska. Miliony amerykańskich żołnierzy, którzy w ciągu ostatnich lat przepawali się do Europy, a obecnie do ojszyny wrócili, byli zmuszeni — jedni w większym, drudzy w mniejszym stopniu — składać swe ofiary żywiolowi morskiemu.

Przeważną część podróży przezprawyjących się po Oceanie, ogarnia jaseasie zawsze choroba morska. Mimo tego, że choroba ta uchodzi za najmniej niebezpieczne zło, któremu człowiek jest poddany, to przecież ośia po morsku podróżująca ludzkość wola o lekarstwa.

Na pokładzie statku przewożącego oddział wojsk amerykańskich przez Ocean Atlantycki, znajdował się major Lemon, amerykański lekarz wojskowy. Miał on obficie sposobność robenia studjów nad chorobą morską, gdyż przeprawa była burliwa a z wielu tysięcy amerykańskich żołnierzy, będących na pokładzie, prawie wżyszy spadali na chorobę morską. Być może, że i panu majorowi się dostało, bądź co bądź, poświęcił szczególną uwagę chorobie tej i przytem zrobił osobliwe odkrycie, że choroba morska stoi w ścisłym związku z ludzkim uchem. Oszwicie, znaniem było doktorowi Lemonowi, że część równowagi ludzkiej ma swą siedzibę w uszach i znalazł, że przyczyny choroby morskiej, na statku wyrzucanym wielokrotnie z położenia równowagi, polegają na zakłóceniu uczucia równowagi człowieka. Skutkiem tego szukał major środka, aby uszom szowu przywrócić równowagę, przeważa przez ruch falowy statku. Owe statki każde z swych uszu sterylizowaną gąsą i choroba morska ustala. Bównież i uszy i nych pacjentów szałki tamponami z gasy i środek dopisał.

Choroba morska jest więc szeregłiwie pokonana. Przynajmniej jeden użyteczny, pośredni skutek wojny. Major Lemon prosił rząd amerykański o pozwolenie pozostawiania jeszcze przez pewien czas w służbie wojskowej dla kontynuowania swych doświadczeń.

Humor i Satyra.

Dwie matki — powiadają — ssi pokorne cięla.

O jakie takich cięlać dsiś na świecie wiele! Gdzie spojrzysz, gdzie się zwrocisz, od dołu do góry

Po dwie, trzy, cztery naraz doją synkury.

Angielska choroba.

Drobiazi życiowe przez dzinyw wieg okoliczności nabierają nieraz znaczenia symboli.

Skrywienie nog awie się w Polsce angielska choroba; a właśnie Polska przekonyuje się obecnie na każdym kroku, iż polityka angielska stale krzywymi, krępyimi obłada manowcami.

Smar Oliwę

do maszyn — posiada na składzie w do-brych gatunkach i poleca po cenach przystępnych

Sklep Rolniczy „Boroń i Zabłocki”

w Częstochowie Nowy Rynek N 1 (w podwórzu).

Składajmy ofiary na Czerwony Krzyż.

60 **Matylda Serao.**
UCIĘTA RĘKA.
 Przekład z włoskiego W. B.
CZĘŚĆ DRUGA.
 — Winien mi dać miłość swoją.
 — Nie. On nie może pozwolić na świętokradztwo!
 — Świętokradztwo?
 — Jesteście odstępca, żydem.
 — Nie pomijaj Bogiem Izraela; był twóim.
 — Był!
 — Nieszczęsny, przeklęty, dzień! — zgrzytał.
 — Mówcie mi o niej, — odezwała się nagle kobieta.
 — O niej? Nic o niej nie wiem...
 — Umarła, wszak prawda?
 — Nie umarła.
 — Kłamię, ona nie żyje; kłamię, by mnie utrzymać przy życiu!
 — Przysięgam, że żyje...
 — Więc gdzie jest?
 — Nie wiem.
 — Szukajcie jej!
 — Szukam, — odpowiedział, uśmiechając się gorzko.
 — Znajdźcie ją!
 — A pokochasz mnie? — szeptał

Henner, — przybliżając się.
 — Będę się za was modlić.
 — To mi nie wystarczy.
 — Odnajdźcie ją, odnajdźcie!
 — Odnajdź ją, choćby była na krańcach świata — odezwał się ponuro.
 — Czy wam na tem zależy?
 — Tak, — odparł z mocą.
 — Boże! — rzekła, blednąc z radości. — A skoro ją znajdziecie, co zrobicie? — zapytała Marja podchodząc do Marcusa Hennera.
 — Nie odpowiedział: opuścił głowę na piersi, jak pod brzemieniem ciężkich myśli.
 — Marcusie Henner, co z nią zrobicie? — powtórzyła kobieta, silniejszym głosem.
 — Nic, Marjo, nic! — zawołał garbaty tonem rozgoryczenia.
 — Przywiedźcie ją do mnie?
 — Jeśli zechce przybyć!
 — Przypuszczacie, że nie zechce przybyć do mnie?
 — Nie zechce przybyć ze mną!
 — A dlaczego, Marcusie Henner?
 — zapytała Marja surowo.
 — Nie pytaj mnie o to.
 — Powiedzcie mi! Chcę wiedzieć, muszę wiedzieć.
 — Ona mnie nienawidzi — wyznał Henner z gniewem i rozpaczą.
 — Jak ja!

— Jak ty.
 — Ale czy tak, jak ja? — mówiła Marja, patrząc prosto w zielone oczy ułomnego.
 — Nie wiem... może bardziej! — odpowiedział, zakrywając twarz rękoma.
 — Bardziej niepodobna, — wyrzekła cicho, z ogniem w ciemnych oczach z których zniknął zwykły wyraz łagodności i smutku...
 — Więc tak mnie nienawidzisz? — krzyknął postępując ku niej.
 — Bezgranicznie.
 — A przecież jesteś dobrą? chrześcijanką?
 — Błagam codziennie Boga o darowa nie mi tego grzechu, kajam się, modlę, lecz nie mogę go opanować.
 — Ale co ja ci zrobiłem?
 — I wy śmiecie pytać o to? Śmiecie pytać?
 — Ubóstwiam cię Marjo.
 — To nieprawda.
 — Prawda, Marjo, kochałem cię zawsze, żydówkę, czy chrześcijankę, kiedy miałaś piętnaście lat, dwadzieścia, czy trzydzieści pięć jak teraz.
 — Kochałam innego, rozłączyliście mnie z nim!
 — Umarł, — odparł głucho Marcus Henner — umarli ni ewstają z grobów, dodał.
 — Umarł przez was!
 — Ja go nie zabiłem, — mówił ci-

cho, patrząc z nateżeniem w jej oczy — Śmiecie się zapierać? Śmiecie temu przeczyć? On śmie! O, Boże! Ty go słyszysz, Boże!
 — Nie zabiłem go, — powtórzył Henner.
 — Jesteście zabójcą, Marcusie Henner. Użyliście względem Jana Stranbo najnikczemniejszego podstęp, którego on padł ofiarą.
 — Garbaty milczał.
 — O Janie, Janie! — zaskładała, uwierzyłeś w śmierć moją!
 — W istocie uwierzył w nią, — wyszeptał Marcus Henner, z okrutnym uśmiechem, którego nie umiał powstrzymać.
 — Uwierzył! Bo ty, ty potworze, kazałeś mu patrzeć na rzekomą moją śmierć.
 — Sam to stwierdził, ja go nie oszukiwałam.
 — Zbrodniarzu, zbrodniarzu! spełniłeś najstraszniejszą nikczemność, postugując się swą wiedzą lekarską, którą zdobyłeś przy pomocy Wroga Ludzkości.
 — Marjo, ja jestem Mistrzem; mogę wszystko!
 — Nie wszystko, — odparła.
 — Wszystko!
 — Nie zdobędziesz miłości tej, która cię nienawidzi — rzekła, patrząc na niego wyzywająco. (D. c. n.)

Teatr „ODEON”
 ul. Panny Marji 27.

Tylko 4 dni!
PROGRAM:
 od wtorku 15 do piątku 18
 Lipca r. b.

Dla młodzieży wejście
 wzbronione.
 Bufet cukierniczy przy teatrze.

HRABIA ŻEBRAK...

Znakomity dramat sensacyjny w 6-ciu aktach, według dzieła
Fr. MOLNARA
 w wykonaniu najwybitniejszych artystów węgierskich. W rolach głównych:
Hilda Radnay i Karol Haszy.

ANONNS: Ulubienica Publiczności, uroczą **HENNY PORTEN**
 wkrótce ukaże się w swej najnowszej kreacji, w przepięknym dramacie życiowym
„WINA“.

Dom Handlowy
Zdzisław Ryłski
 Częstochowa, 11 Aleja 20
 Składy - Krakowska 40.
 Telefony: biura 1-87
 Składów 1-87

Żądajcie wszędzie!
Mydło z „RYBKA”
 I gatunku zawierające 63-66% tłuszczu.
TOWARZYSTWA
ZJEDNOCZONYCH FABRYKANTÓW MYDŁA
 w Częstochowie.
Kantor Fabryczny: ul. Nadrzeczna 40.
Żądajcie wszędzie!

DOKTOR MED.
E. Petrykat
 b. lekarz kliniki Prof. LESSERA
 Choroby skórne, weneryczne
 i moczopięciowe
 przyjmuje od 9-11 rano i od 3-7 wiecz.
 w alei 11 i 12 od godz. 9-2-1 p. p.
 w Częstochowie.
 ul. Szkolna M 6, I piętro

Z powodu likwidacji interesu, zupełna wyprzedaż III Aleja 50. szafy, kredensy, maszyna krawiecka, maszyny do szycia damskie, dywan duży, oraz różne rzeczy po cenach kosztu.

Płytki terakotowe (do wykładania podłóg, ścian i bram) smar do wozów, smoła, papa, karbolineum, masa klejowa (klebemasse) i pak, cegła ogniotrwała (wytrzymująca temperaturę do 1790 st. C.) i budowlana, oleje mineralne (cylindrowy, maszynowe i gazowy) cement, wapno, dachówki **stałe na składzie.**

ZAKŁAD MECHANICZNY
Pawła Malczaka
 w Częstochowie ul. P. Marji M 38.
 Zakład wyłącznie urządzony jest na reperaturę broni wszystkich systemów jak również precyzyjnej galanterii Wykonanie solidne z gwarancją.

Maszyna do pisania znanego systemu do odstąpienia. Wiadomość ul. Szkolna Nr. 5a m. 5 front II piętro.

Niniejszem zawiadamiam, że, p. **MAKS FISZER** niema prawa inkasowania moich należności
 z poważaniem
Z. M. Szydtowski.
DOKTOR
W. KAHL
 Choroby kobiece i akuszerja
 przyjmuje od 1 do 4.
 Szkolna 5 II piętro.

!!!Precz z drożyzną!!!
Magazyn Konfekcji
 II-ga Aleja 33, poleca:
 Koszule damskie — od mk. 28,—
 Bluzki batystowe — „ „ 25,—
 Metal (2 1/2, torkia szer) „ „ 9,00
 Etamina „ „ 12,—
 Chustki kretonowe — „ „ 10,—
 Madapolan — „ „ 9,00

OFIARY.
 Z okazji ślubu pp. Janostwa Arnsztajn zamiaast kwiatów składa Jerzy Kon mk. 20 na Czerwony Krzyż.

DOKTOR
Józef Kluczewski
 b. adyuntar uniw. ginekologicznej Kliniki w Kaszale!
choroby wewnętrzne i kobiece.
 przyjmuje
 ul. Panny Marji 32, od godz. 5-7 wiecz.

Z powodu przeniesienia się do Berlina sprzedam na korzystnych warunkach piękny ogród w Poznaniu oraz dwie nowoczesnie zbudowane kamienice z tych jedna na naczelnem położeniu w śródmieściu, a druga na przedmieściu przy kolekcje elektrycznej z wielkiem podwórzem ogrodem również korzystnie położony.
Teren budowl. odpowiadający na parcelację celem budowania kamienic, willi lub fabryk. Na bezpośrednie zgłoszenia poda warunki sprzedaży.
Skrzynka pocztowa 458 - Poznań.

Dr. Stefan Purski
 choroby skórne i weneryczne
 przyjmuje codziennie godz. 8-11, 3-7, wieczorem.
 w Częstochowie, ul. Kilińskiego 5
 (Piłkna 5) I-sze piętro. 754

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
 ul. Panny Marji (I Aleja) M 10
 Przyjmuje codz. od 9-1 i 3-7 w.